

TADEUSZ ŁOPATKIEWICZ

MAŁE FORMY ARCHITEKTURY SAKRALNEJ JAKO PRZEDMIOT
ZAINTERESOWAŃ POZNAWCZYCH¹

W rozwoju refleksji nad sztuką ludową małe formy architektury sakralnej stanowią jeden z tych działów artystycznej aktywności wsi polskiej, który został najwcześniej zauważony i na którym przez lata całe skupiała się uwaga — wpierw miłośników swojskiego piękna, ludoznawców-amatorów — później zaś etnografów i historyków sztuki. Niewątpliwy wpływ na taki stan rzeczy miały pewne szczególne cechy przydrożnej sztuki, zarówno te obiektywne — związane z formą i funkcją, jak też subiektywne — wynikające z porozbiorowych losów narodu polskiego. Sądzę, iż ze wszech miar pożytecznym będzie bliższe zapoznanie się z tradycjami i historią badań nad tą dziedziną sztuki w Polsce. Retrospekcja taka pozwoli bowiem — po pierwsze — uwypuklić i właściwie ocenić dorobek tego nurtu zainteresowań poznawczych, po wtóre zaś — w konfrontacji z notowaną w ostatnich latach stagnacją w badaniach — znaleźć drogi wyjścia i ukazać ogólne perspektywy badawcze w odniesieniu do przydrożnej sztuki. Świadomie używam tutaj terminu „sztuka przydrożna”, gdyż to właśnie krzyże, kapliczki i figury przydrożne były przez szereg lat wyłączną treścią pojęcia szerszego, zamieszczonego w tytule. Dopiero niedawno, wraz z „odkryciem” architektury wiejskich i miejskich cmentarzy, formy sepulkralne poszerzyły nieco ten zakres, stając się przez analogię czwartym działem formalnym interesującej nas dziedziny. Przyczyniło się to zresztą w znacznej mierze do popularyzacji nadrzędnego terminu, dzięki czemu pojęcie „małe formy architektury sakralnej” weszło na stałe do fachowego słownictwa nauk o sztuce.

¹ Podstawą niniejszego artykułu są refleksje autora jakie wyłoniły się w toku badań nad przydrożną sztuką sakralną Łemkowszczyzny. Prowadzona wspólnie z Małgorzatą Paślawską inwentaryzacja zachowanych form pochodzących ze 115 wsi beskidzkich przyniosła bogate materiały dokumentacyjne, wykorzystane w pracy magisterskiej *Małe formy architektury sakralnej w łemkowskich wsiach Beskidu Niskiego*, napisanej przez w/w spółkę autorską na seminarium prof. dra Józefa Burszty w Katedrze Etnografii UAM w Poznaniu, w 1982 roku.

Pierwsze zainteresowania przydrożnymi pomnikami sakralnymi wyrastają w Polsce na gruncie romantyzmu i są wyrazem jego nagłego zwrotu ku poszukiwaniom starożytnych i narodowych cech w twórczości włościan. Na podłożu estetycznego sentymentalizmu i umiłowania swojskości zwrócono uwagę nie tylko na twórczość poetycką ludu, ale i na jego dzieła materialne — pełne uroku akcenty krajobrazowe — krzyże i kapliczki przydrożne. Na ukształtowanie się emocjonalnego stosunku do nich wpłynęły lata niewoli, kiedy to traktować je poczęto jako symbole polskości, prześladowane przez zaborców na równi z innymi przejawami bytu narodowego².

Szczególne bogactwo form i zdobień zwróciło uwagę pierwszych ludoznawców na krzyże i kapliczki litewskie, a w szczególności żmudzkie. Już w 1839 roku, w piątym numerze konserwatywnego „Tygodnika Petersburskiego”, ukazuje się artykuł L. A. Jucewicza, poświęcony problemowi żmudzkiej architektury przydrożnej. Temat ten pojawia się także w innych pracach tego autora³, zapoczątkowującego swoisty „okres litewski” w badaniach interesującego nas zjawiska. W latach następnych informacje o przydrożnej sztuce żmudzkiej znaleźć można w monografii Michała Gadona⁴, a artykuł Alfreda Römera po raz pierwszy problematykę tę stawia w tytule⁵.

W 1872 roku stanowisko wobec krzyży i kapliczek zajmuje szeroko już wtedy znany i ceniony jako ludoznawca i badacz — Oskar Kolberg⁶. W artykule swym podkreśla dużą wagę zjawiska w „śledzeniu sztuki ludowej”, mimo iż „... pod względem artystycznym nie są one (kapliczki i krzyże — T. Ł.) utworami wysokiej wartości”⁷. Zwraca też uwagę na bogactwo ziemi krakowskiej w tym względzie, przenosząc tym samym punkt ciężkości w penetracjach na ziemie rdzennie polskie. Kończąc artykuł słowa zachęty i sugestie O. Kolberga do podjęcia dalszych badań nie znajdują szybko odpowiedzi, mimo iż on sam, w monografii *Poznańskiego*, potwierdza raz jeszcze swe zainteresowanie zagadnieniem⁸. Za-

² Okólnik generała M. N. Murawjewa z dnia 8 czerwca 1864 roku zakazywał stawiania poza obrębem cmentarzy nowych i reperacji starych krzyży. Dopiero 14 marca 1896 roku zapadł rozkaz carski uchylający w/w okólnik, pozostawiając jednak ograniczenia dla krzyży wznoszonych z materiałów trwałych.

³ L. A. Jucewicz, *Rysy Żmudzi*, Warszawa 1840; tenże, *Wspomnienie Żmudzi*, Wilno 1842, s. 8.

⁴ M. Gadon, *Opis powiatu telszewskiego*, Wilno 1846, s. 119.

⁵ A. Römer, *Ubiory włościan i krzyże na Żmudzi*, „Tygodnik Ilustrowany”, R. 2, 1860, nr 40.

⁶ O. Kolberg, *Figury przydrożne*, „Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy” Józefa Ungra na rok zwyczajny 1872, s. 138 - 142.

⁷ Tamże, s. 138.

⁸ Tenże, *Poznańskie I*, Kraków 1875, s. 84; tenże, *Poznańskie II*, Kraków 1876, s. 128 - 129.

warte tam informacje o wielkopolskiej sztuce przydrożnej oraz jednym z jej twórców — Walentym z Grabonoga, zaczerpnął O. Kolberg, jak sugeruje Stanisław Błaszczyk⁹, z bardzo wczesnego artykułu anonimowego autora, zamieszczonego w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu” z 1839 roku¹⁰. Publikacje Kolberga są ostatnimi w XIX-wiecznej refleksji nad małą architekturą sakralną, wyjąwszy spostrzeżenia Władysława Matlakowskiego, poczynione na marginesie badań nad budownictwem podhalańskim¹¹.

Pierwsze lata XX wieku przynoszą w postaci mnóstwa prac kontynuację „okresu litewskiego”, zapoczątkowanego przez L. A. Jucewicza. Pojawiające się drobne artykuły, przyczynki i rysunki, są wyrazem budzącego się ruchu regionalnego i neoromantycznych idei Młodej Polski. Krzyże i kapliczki zaczynają interesować z jednej strony nastawionych ludoznawczo artystów malarzy, regionalistów i rzeczników ochrony zabytków, z drugiej zaś — kręgi naukowców zafascynowanych ewolucyjnym sposobem badania przejawów kultury.

Dokonajmy omówienia dorobku nurtu pierwszego. Rzecz charakterystyczna, że mieszczące się w nim prace, aż do lat I wojny światowej, dotyczą niemal wyłącznie krzyży litewskich.

W 1900 roku J. Butrymówna publikuje rysunki krzyży, a właściwie monolitycznych słupów z terenów Żmudzi¹². Rok następny przynosi ilustrowany rysunkami artykuł Stanisława Jarockiego, poszerzony o obiekty z terenów Litwy¹³. Pod wpływem działalności Stanisława Witkiewicza i osób z jego kręgu, Jarocki snuje spekulatywne rozważania o wyodrębnieniu na podstawie przydrożnej sztuki osobnego stylu litewsko-żmudzkiego. W 1902 roku ukazują się dwa artykuły Adama Jaczynowskiego poświęcone problematyce krzyży oraz kapliczek żmudzkich i litewskich¹⁴. Autor zawarł w nich wrażenia z wycieczki odbytej po Żmudzi, podając pierwsze wnioski co do typów architektonicznych i ich przestrzennego zróżnicowania. Artykuły ilustrowane są zdjęciami wykonanymi przez autora oraz Kornelię Moncewiczównę. W rok później, oprócz rysunków

⁹ St. Błaszczyk, *Ludowa plastyka kultowa w Wielkopolsce*, „Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu”, t. 14, Poznań 1975, s. 103.

¹⁰ K. M., *Do malowniczej podróży po Wielkopolsce, Gostyń i jego okolice*, „Przyjaciel Ludu”, R. 5, 1839, s. 222 - 224.

¹¹ W. Matlakowski, *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Kraków 1892, s. 13 - 14.

¹² J. Butrymówna, „Wisła”, t. 14, 1900, z. 2, s. 131.

¹³ St. Jarocki, *Krzyże na Żmudzi i Litwie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1901, nr 18, s. 346.

¹⁴ A. Jaczynowski, *Krzyże i kapliczki na Żmudzi*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1902, nr 44, s. 873 - 874; tenże, *W poprzek Żmudzi do Połagi*, „Gazeta Polska”, 1902, nr 221, 240.

Franciszka Moszotasa¹⁵, ukazuje się dwuczęściowe dzieło Kazimierza Mokłowskiego poświęcone sztuce ludowej w Polsce¹⁶. Autor nie szczędi w nim zachwyty nad duchem żmudzkiej sztuki ludowej, ucieleśnionym w przydrożnych krzyżach i kapliczkach¹⁷.

Bardziej realistycznie podchodzi do zagadnienia Zygmunt Gloger. Wydane w 1907 roku encyklopedyczne dzieło traktujące o budownictwie i wyrobach z drzewa w danej Polsce, zawiera już trzy hasła z zakresu określanego jako mała architektura sakralna¹⁸. Gloger ilustruje owe trzy hasła (figury, kaplice, krzyże) bardzo bogato, dodając opis syntetyzujący posiadane informacje.

Walory artystyczne i estetyczne, malowniczość form przydrożnych pomników, skłoniły środowiska artystyczne do działań mających na celu publikację wydawnictwa albumowego. W roku 1909 ukazuje się w Krakowie album *Krzyże na Litwie* z rysunkami Franciszka Krzywdy-Polkowskiego, wydany staraniem Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana¹⁹. Podobne w profilu wydawnictwo ukazało się w 1912 roku w Wilnie, wieńcząc wysiłki tamtejszego środowiska artystycznego i naukowego²⁰. Moment ten przypada już jednak na schyłek długiego i bogatego w materiały „okresu litewskiego” w badaniach małych form architektury sakralnej.

Warto jeszcze wspomnieć o poczynaniach nie należących do tego okresu, ale mieszczących się w sygnalizowanym wyżej nurcie.

W 1905 roku Feliks Taroni publikuje swój artykuł o przydrożnej sztuce na Spiszu²¹, zaś Zofia Szembekówna zamieszcza ciekawe informacje o krzyżach i monolitycznych słupach z okolic Ostrowa Wielkopolskiego, zbierane w latach 1903-1909 i opatrzone zdjęciami fotograficznymi²². Podane wyżej pozycje bibliograficzne ilustrują stan i zakres badań prowadzonych do lat I wojny światowej przez amatorów.

Obok tego nurtu istniał jeszcze drugi, słabo odzwierciedlony w dorobku, ruch naukowy na rzecz badań nad małą architekturą sakralną.

¹⁵ „Kraj”, 1903, nr 39.

¹⁶ K. Mokłowski, *Sztuka ludowa w Polsce, cz. II, Zabytki sztuki ludowej*, Lwów 1903.

¹⁷ Tamże, s. 423.

¹⁸ Z. Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 22-23, 76-83, 166-181.

¹⁹ *Krzyże na Litwie*, rysunki F. Krzywdy-Polkowskiego, „Polska Sztuka Stosowana”, z. 12, Kraków 1909.

²⁰ *Krzyże litewskie*, z przedmową Bašanawiciusa i rysunkami Żmudzinawiciusa, Wilno 1912.

²¹ F. Taroni, *Kapliczki i krzyże przydrożne na Spiszu*, „Lud” R. 11, 1905, s. 161-170.

²² Zofia Szembekówna, *Dalsze przyczynki do etnografii Wielkopolski*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 12, 1912, s. 3-177.

Jego głównymi rzecznikami byli: Wandalin Szukiewicz, Michał Brensztajn i Bronisław Piłsudski. Ukształtowani przez powstałą na zachodzie Europy ewolucyjną myśl teoretyczną, postawę swą odzwierciedlili w pracach. Siłą rzeczy ograniczyć się tutaj musimy do omówienia jedynie tych, które zbieżne są z prowadzonymi rozważaniami.

W 1903 roku Wandalin Szukiewicz zamieszcza w „Wiśle” artykuł o krzyżach zdobionych z guberni wileńskiej²³. Analizuje w nim zebrany przez siebie i swych poprzedników materiał, wyznacza zasięgi krzyży ornamentowanych i podaje ich ogólną klasyfikację. W duchu ewolucjonizmu rozpatruje rodzaje ornamentów, określając ich rzekomą prądkowość i symbolikę. Podobnie jak jego poprzednicy, kończy artykuł słowami zachęty do zbierania materiałów i ich naukowego opracowania.

Znacznie bardziej ortodoksyjnym ewolucjonistą okazuje się Michał Brensztajn w swej pracy o krzyżach i kapliczkach na Żmudzi²⁴. Przekonany o ewolucji przenikającej wszelkie przejawy kultury, wysuwa tezę o przedchrześcijańskim rodowodzie sztuki przydrożnej. W tej najpoważniejszej dotychczas analizie zagadnienia, przy pomocy metody etnogenetycznej i historyczno-porównawczej, analizuje nagromadzony materiał w celu odtworzenia ciągu rozwojowego tej dziedziny sztuki. Praca jego, mimo pewnych wniosków nie wytrzymujących próby czasu, zawiera tezy do dziś aktualne i cenne. Brensztajn stwierdza np., iż rozwój małych form architektury sakralnej szedł od krzyża do kapliczki, wykształcając w swym przebiegu szereg form pośrednich, odnajdywanych w terenie. Nie ograniczył się on przy tym jedynie do analizy form. Jako jeden z pierwszych dostrzegł otoczkę obrzędowo-zwyczajową, towarzyszącą temu przejawowi religijności.

Publikacja trzeciego z wymienionych autorów, Bronisława Piłsudskiego, jest jedynie podsumowaniem i zebraniem wniosków oraz hipotez wysuniętych przez Szukiewicza i Brensztajna²⁵. Napisana przystępnym językiem, w popularnej formie, a dodatkowo wydana w „Bibliotece Orlego Lotu”, stała się w przyszłości podstawą dla akcji prowadzonych przez młodzież skupioną wokół tego czasopisma.

Bardzo owocnym dla badań nad małymi formami architektury sakralnej okazuje się okres I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Lata wojny zaznaczają się w dorobku nad tą dziedziną sztuki ciekawą, aczkolwiek kontrowersyjną dla współczesnego badacza inicja-

²³ W. Szukiewicz, *Krzyże zdobione w guberni wileńskiej*, „Wiśła”, t. 17, 1903, z. 6, s. 699 - 706.

²⁴ M. Brensztajn, *Krzyże i kapliczki żmudzkie. Materiały do sztuki ludowej na Litwie*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 9, 1907, s. 1 - 16.

²⁵ B. Piłsudski, *Krzyże litewskie*, „Biblioteka Orlego Lotu”, nr 3, Kraków 1922, s. 1 - 21.

tywą. Wysunął ją Ludwik Stasiak w *Odezwie do polskiego duchowieństwa*²⁶. Bodźcem do jej napisania był godny pożałowania fakt braku opieki nad sztuką przydrożną oraz zmiana jej oblicza rodzimego na „niemieckie” — banalnie poprawne i sprzeczne z poczuciem swojskiego piękna. W celu zapobieżenia dalszej deprecjacji artystycznej, Stasiak apeluje o powołanie zespołu, w którego skład wchodziłby teolog, malarz, rzeźbiarz, architekt i historyk sztuki. Zespół ten, po szczegółowych badaniach, wyselekcjonować miał obiekty o szczególnych walorach artystycznych, historycznych i narodowych, a następnie wydać w bardzo dużym nakładzie album z ilustracjami. W zamierzeniu autorów — i stąd kontrowersje — publikacja ta miała stać się propozycją dla potencjalnych fundatorów i twórców w parafiach.

Nakreślony wyżej program spotkał się z bardzo gorącym przyjęciem. W roku 1914 wyłoniono — z członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Artystycznego i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości — jedenastoosobowy Komitet do opracowania i wydania albumu polskich kapliczek przydrożnych. W jego skład weszli: Kazimierz Kulwieć, Franciszek Liszewski, Stanisław Thugutt i Mikołaj Wisznicki — z koła warszawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; Jarosław Wojciechowski, Franciszek Krzywda-Polkowski oraz Zdzisław Mąceński — z Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Towarzystwo Artystyczne reprezentowali: Karol Biske, Kazimierz Lasocki, Tadeusz Cieślewski i ks. Marcin Szkopkowski²⁷. Komitet wystosował do społeczeństwa odezwę wzywającą do gromadzenia i nadsyłania rysunków oraz fotografii, apelując jednocześnie o opiekę i ochronę obiektów szczególnie cennych i zagrożonych²⁸. Program Komitetu i jego odezwa spotkały się z gorącym poparciem Arcybiskupa Warszawskiego ks. dra Aleksandra Kakowskiego. Przyrzekł on wspierać Komitet w działalności oraz propagować ideę opieki i ochrony wśród duchowieństwa i wiernych.

W efekcie tej szeroko zakrojonej działalności, tłoczną W. Łazarskiego w Warszawie opuścił w 1917 roku album, wydany staraniem Komitetu i Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim²⁹. Bez komentarza należy pozostawić fakt jego małej użyteczności publicznej — co przekreśliło wprawdzie zamiary autorów, ale uchroniło rodzimą sztukę przydrożną przed unifikacją i szampowym obliczem.

Lata międzywojenne przynoszą cały szereg prac publikowanych naj-

²⁶ L. Stasiak, *Przydrożne Męki Pańskie (odezwa do naszego duchowieństwa)*, „Ziemia”, R. 4, 1913, nr 52, s. 850 - 851.

²⁷ „Ziemia”, R. 5, 1914, nr 8, s. 125.

²⁸ *Odezwa w sprawie kapliczek przydrożnych*, „Ziemia”, R. 5, 1914, nr 12, s. 191 - 192.

²⁹ *Krzyże polskie*, Warszawa 1917.

częściej w „Ziemi”, „Kurierze Literacko-Naukowym IKC”, w „Wiśle” oraz „Orlim Locie”. W tym ostatnim, Jan Wiktor zamieścił w 1922 roku artykuł o krzyżach i kapliczkach oraz o potrzebie ich ochrony³⁰. Wydaje się, iż stało się to bezpośrednim bodźcem do podjęcia na łamach tego czasopisma akcji pod nazwą „Opis kapliczek”. Jej przywódcą został Seweryn Udziela, autor opublikowanego na potrzeby akcji kwestionariusza³¹, adresowanego, podobnie jak i całe przedsięwzięcie, do młodzieży, zbieraczy i wszystkich tych, którym sprawa ochrony i dokumentacji małej sztuki była szczególnie bliska.

Akcja, której przebieg śledzić można w międzywojennych numerach „Orlego Lotu”, spotkała się z akceptacją młodych czytelników i przyniosła szereg artykułów o charakterze bardziej dokumentalnym niż analityczno-syntetycznym³². Dzięki niej wzbogacony jednak został, pozostający do naszej dyspozycji, zasób informacji o stanie ilościowym i jakościowym zjawiska w latach dwudziestych w Polsce.

Obok tego szeroko zakrojonego przedsięwzięcia, badawczego, na łamach poszczególnych pism pojawiały się w tym okresie artykuły podejmujące problematykę przydrożnej sztuki sakralnej³³. Poziom ich był jednak bardzo zróżnicowany i obok prac do dziś aktualnych i cennych, spotykamy tam wiele niskiego lotu artykułów, pełnych truizmów, ste-

³⁰ J. Wiktor, *Kapliczki i krzyże przydrożne*, „Orli Lot”, R. 3, 1922, nr 4, s. 50 - 52; tenże, *Kapliczki i krzyże przydrożne jako dzieła sztuki i potrzeba ich ochrony*, „Biblioteka Orlego Lotu”, nr 3, Kraków 1922, s. 23 - 51.

³¹ S. Udziela, *Opis kapliczek*, „Orli Lot”, R. 4, 1923, nr 10, s. 148 - 149. W 1930 roku „Orli Lot” ponownie opublikował ten kwestionariusz ale zmieniony i rozszerzony przez B. Tretera, M. Gładyszową i J. Klimaszewską.

³² K. Buczkowski, *Kapliczki i figury przydrożne*, „Orli Lot”, R. 5, 1924, s. 8 - 11; J. Korpala, *Kapliczki i krzyże przydrożne w ziemi bocheńskiej*, „Orli Lot”, R. 4, 1923, s. 72 - 74; A. Kutrzebianka, *Kapliczki, krzyże i figury przydrożne w Zawoi* (pow. Maków), „Orli Lot”, R. 10, 1929, nr 4, s. 62 - 66; M. Łańcucka, *Kapliczki przydrożne w Izdebniku* (pow. Wadowice), tamże, s. 66 - 69; T. Seweryn, *O Chrystusie Frasobliwym. Figurki — legendy — świątkarze*, „Orli Lot”, R. 7, 1926, s. 9 - 12, 38 - 39, 67 - 69; tenże, *Nasz „Opis kapliczek”*, „Orli Lot”, R. 12, 1931, s. 106 - 108; S. Udziela, *Opis kapliczek*, „Orli Lot”, R. 11, 1930, s. 16 - 17; H. Zwolakiewicz, *Krzyże żelazne, szczytowe i ozdoby krzyżów przydrożnych z okolic Łęcznej*, „Orli Lot”, R. 10, 1929, nr 6, s. 126 - 129.

³³ St. Błaszczyk, *Boże Męki nad Baryczą i Otobokiem*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1935, nr 45; tenże, *Wielkopolscy świątkarze*, tamże; J. M., *Przydrożne rzeźby ludowe*, „Tęcza”, nr 19 z 12 maja 1928; St. Kast., *Kapliczki i krzyże na Podhalu*, „Tęcza”, nr 37 z 15 września 1928; M. Nałęcz-Dobrowolski, *Krzyż i kamień przydrożny*, „Ziemia”, R. 8, 1918, s. 196; R. Reinfuss, *Kapliczki i krzyże na Łemkowszczyźnie*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, R. 11, 1934, nr 13; J. Reyman, *Podhalańskie kapliczki przydrożne*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, R. 9, 1932, nr 19; T. Seweryn, *Kapliczki nadrzewne*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, R. 3, 1926, nr 52; J. Sunderland, *Świątki bukowińskie*, „Arkady”, t. 3, 1937, s. 274 - 275.

reotypów i egzaltowanego zachwytu. Z lat międzywojennych pochodzą też materiały zbierane przez Adama Chętnika na Kurpiach i Martę Michalską w powiecie wieluńskim. Publikacji doczekały się one jednak dopiero po II wojnie światowej, na łamach „Polskiej Sztuki Ludowej”³⁴.

Jakościowo nowa sytuacja w badaniach interesującego nas zjawiska wytworzyła się po ostatniej wojnie. Doniosły wpływ na to miało powstanie Instytutu Sztuki PAN, podległej mu Pracowni Dokumentacji Polskiej Sztuki Ludowej i miesięcznika, a później kwartalnika, „Polska Sztuka Ludowa”, który stał się od tej pory płaszczyzną dla publikowania wyników badań nad przejawami sztuki ludowej. Niewątpliwy wpływ na jakość prowadzonych badań miał też fakt powstania w kraju kadry specjalistów — etnografów, historyków sztuki, zabytkoznawców — zajmujących się badaniami sztuki ludowej i jej współczesnych kontynuacji.

Przerwany przez wojnę tok badań i publikacji podjęty został na nowo już w 1945 roku³⁵. Lata następne przynoszą artykuł Kazimierza Pietkiewicza szacujący straty poniesione w substancji zabytkowej i stanie posiadania w obrębie małej architektury sakralnej, spowodowane planową działalnością okupanta i zniszczeniami wojennymi. W samym tylko województwie pomorskim zniszczeniu uległo ponad 3 000 krzyży i kapliczek znaczących drogi 16 powiatów. Jednocześnie autor sygnalizuje niespotykaną dotychczas akcję fundacyjną, wyrażoną liczbą około 2 000 nowych obiektów, wzniesionych w samym tylko 1946 roku, uzupełniających poniesione straty³⁶.

W nowej rzeczywistości odżywa prężny przed wojną ruch regionalny. Działalność jego nie omija również interesującej nas dziedziny. Widoczny jest jednak znaczny spadek ilościowy prac.

W 1946 roku Franciszek Treder publikuje gawędziarski szkic o historii kaszubskich kapliczek przydrożnych³⁷. Rok następny zaznacza się pierwszym artykułem o przydrożnej sztuce, który zapoczątkował trwający niemal do dziś, cykl autorstwa znanego regionalisty i kolekcjonera rzeszowskiego — Franciszka Kotuli³⁸.

³⁴ A. Chętnik, *Krzyże i kapliczki kurpiowskie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 31, 1977, nr 1, s. 39 - 52; M. Michalska, *Krzyże żelazne w powiecie wieluńskim*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 13, 1959, nr 1 - 2, s. 54 - 61.

³⁵ J. Lewandowski, *Nowe kapliczki i krzyże*, „Wiadomości Duszpasterskie”, R. 1, 1945, nr 2.

³⁶ K. Pietkiewicz, *Zniszczenia w architekturze ludowej w woj. pomorskim*, „Lud”, t. 37, 1947, s. 487 - 490.

³⁷ F. Treder, *Z historii kapliczek przydrożnych*, „Ciecz”, 1946, nr 32, 33, 35.

³⁸ F. Kotula, *Przydrożna sztuka*, „Wieś”, 1947, nr 33, s. 7; tenże, *Kaplica myśliwska pod wezwaniem św. Huberta w Miłocinie k. Rzeszowa*, „Ochrona Zabytków”, R. 4, 1951, nr 1 - 2, s. 95 - 98; tenże, *Kapliczki św. Rocha*, „Myśl Społeczna”, 1976, nr 23, s. 7; tenże, *Śladami przydrożnych kapliczek...* (z serii *Opowieści ziemi*), „WTK”, 1977, nr 20, s. 12.

Rok 1958 przynosi pierwszą publikację książkową, pióra Tadeusza Seweryna, poświęconą małej architekturze sakralnej na obszarze całego kraju³⁹. Zdawać by się mogło, iż po 120 niemal latach refleksji nad zagadnieniem nadszedł wreszcie czas na pracę syntetyzującą posiadany dorobek. Nie spełnia on jednak pokładanych w niej nadziei. Daje znać o sobie niedostateczna nadal baza źródłowo-materiałowa, powodująca słabe reprezentowanie niektórych regionów, np. Wielkopolski. Podjęte próby stworzenia uniwersalnego systemu klasyfikacyjno-typologicznego palą więc na panewce. Autor nie zachował też należytego dystansu wobec przedmiotu rozważań, co nie pozwala pracy wyjść poza ramy szkicu gawędziarskiego, publikacji o charakterze popularnym.

Schylek lat pięćdziesiątych charakteryzuje się wzmożeniem działań badawczych i edytorskich w Wielkopolsce. Pozostaje to w ścisłym związku z wysuniętą przez Katedrę Etnografii UAM w Poznaniu inicjatywą wydania monografii poświęconej kulturze ludowej Wielkopolski. Z szeregu publikowanych wtedy prac o charakterze wspierającym to ambitne zamierzenie, omówmy studia o tematyce zbieżnej z naszymi zainteresowaniami.

Adam Glapa zamieszcza w „Polskiej Sztuce Ludowej” dwa przyczynki do poznania oblicza wielkopolskiej rzeźby kultowej i jej twórców⁴⁰. W rok później Stanisław Błaszczyk dokonuje szczegółowej analizy powyższego zagadnienia w oparciu o zebrane przez siebie, bezcenne dzisiaj materiały ikonograficzne, szczęśliwym trafem ocalałe w zawierusze wojennej⁴¹. W szkicu o rzeźbiarzach Wielkopolski południowej, obok biografii twórców, zamieszcza też bogato ilustrowaną analizę formalną, zachowanych i znanych już tylko z przekazów ikonograficznych obiektów przydrożnej sztuki.

Równocześnie Stanisław Helsztyński przedstawia na łamach „Polskiej Sztuki Ludowej” swoje refleksje nad epigonem ludowych rzeźbiarzy Wielkopolski — Andrzejem Majchrzakiem⁴².

Artykuły te odbijają się żywym echem w kraju, przynosząc nowe głosy w dyskusji nad problematyką rzeźby przydrożnej w Wielkopol-

³⁹ T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.

⁴⁰ A. Glapa, Antoni Twardowski — nieznany rzeźbiarz ludowy, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 8, 1954, nr 4, s. 252 - 253; tenże, *Przyczynek do wielkopolskiej rzeźby ludowej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 10, 1956, nr 4 - 5, s. 241.

⁴¹ St. Błaszczyk, *Kapliczka ludowa z Grabonoga*, „Studia Muzealne”, t. 3, 1957, s. 124 - 140; tenże, *Rzeźbiarstwo ludowe południowej Wielkopolski*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 12, 1958, nr 1, s. 3 - 36.

⁴² St. Helsztyński, *U rzeźbiarza wiejskiego Andrzeja Majchrzaka*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 12, 1958, nr 1, s. 37 - 44.

sce⁴³. Zagadnienia te wieńczy dopiero rozprawa Stanisława Błaszczyka, szeroko i wyczerpująco omawiająca problem ludowej plastyki kultowej w tej części kraju⁴⁴.

Równocześnie z opracowaniami ujmującymi zagadnienie z punktu widzenia określonego regionu, pojawiają się na łamach „Polskiej Sztuki Ludowej” artykuły o charakterze materiałowo-dokumentacyjnym, dotyczące niewielkich zazwyczaj obszarów. Michał Pękalski omawia zagadnienie drewnianej architektury sepulkralnej w Biłgorajskim⁴⁵, Eugeniusz Madejski zamieszcza opis kapliczek św. Jana Nepomucena zanotowanych w Krasocinie i Gruszczyńie w województwie kieleckim⁴⁶. Inne artykuły dotyczą bądź pojedynczych obiektów⁴⁷, bądź ich całych zespołów układających się w określony zasięg⁴⁸.

Na początku lat sześćdziesiątych, po kilku artykułach Romana Reinfussa omawiającego stan i problematykę badań nad kulturą Łemkowszczyzny⁴⁹, ukazują się dwa szkice z cyklu określonego nazwą „Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie”⁵⁰. Jeden z nich dotyczy wyłącznie zagadnień twórców i kamieniarskich ośrodków łemkowskich, drugi kieruje swą uwagę na kamienną rzeźbę figuralną Łemków. Artykuły te wnoszą dużo nowego materiału, naświetlając mało znane wcześniej zjawisko. Szkoda tylko, iż nie poprzedziła ich gruntowna inwentaryzacja zachowanych w terenie obiektów, która dopiero upra-

⁴³ St. Szymański, *Grupa rzeźb wielkopolskich i domniemany ich mistrz Gliwicz*, „Zeszyty Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie”, t. 4-5, 1963/1964, s. 128-133; St. Błaszczyk, *Rzeźby mistrza Gliwicza czy P. Brylińskiego*, „Studia Muzealne”, t. 7, 1969, s. 99-109.

⁴⁴ Tenże, *Ludowa plastyka kultowa...*, op. cit.

⁴⁵ M. Pękalski, *Drewniane kapliczki nagrobne w pow. biłgorajskim*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 15, 1961, nr 2, s. 94-96.

⁴⁶ E. Madejski, *Kapliczki z rzeźbą figuralną w Krasocinie i Gruszczyńie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 32, 1978, nr 1, s. 51-53.

⁴⁷ I. Galicka, H. Sygietyńska, *Chrystus Frasobliwy z Anielowa*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 21, 1967, nr 2, s. 109-110; H. Sygietyńska, *Przydrożna kapliczka w Leonowie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1976, nr 1, s. 47-48.

⁴⁸ J. Teodorowicz-Czerpińska, *Grupa kapliczek z kolumnami w powiecie jasielskim*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 17, 1963, nr 3-4, s. 183-193.

⁴⁹ R. Reinfuss, *Stan i problematyka badań nad kulturą ludową Łemkowszczyzny*, „Etnografia Polska”, t. 5, 1961, s. 63-69; tenże, *Sztuka ludowa Łemkowszczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 16, 1962, nr 1, s. 9-26; tenże, *Sztuka ludowa w województwie rzeszowskim i jej badanie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 17, 1963, nr 3-4, s. 113-134.

⁵⁰ K. Marczakowa, *Kamieniarstwo ludowe u Łemków. (Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie, cz. 1)*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 16, 1962, nr 2, s. 84-91; R. Reinfuss, *Rzeźba figuralna Łemków. (Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie, cz. 2)*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 17, 1963, nr 3-4, s. 122-135.

womocnić mogłaby wysuwane przez autorów hipotezy. Mimo iż niektóre z postawionych tam wniosków wymagają weryfikacji, a pewne informacje wręcz sprostowania, artykuły te zrobiły dużo dobrego dla badań interesującej nas dziedziny. Zapoczątkowały bowiem całą serię studiów nad ludową rzeźbą kamienną, przy okazji których zagadnienia małych form architektury sakralnej znalazły się również w centrum uwagi.

Cykl ten otwierają prace Krzysztofa Wolskiego i Stefana Lwa dotyczące ludowego ośrodka kamieniarskiego w Bruśnie, w powiecie lubaczowskim⁵¹. Uzupełnieniem tych artykułów są niezwykle interesujące materiały archiwalne o powstaniu i rozwoju tego centrum ludowej wytwórczości, które zebrał i podał do druku Franciszek Gajerski⁵². Lata następne przynoszą w szkicu Ewy Śnieżyńskiej biografię i analizę formalną dzieł kamieniarza A. Martyńskiego, twórcy szeregu kapliczek z okolic Krakowa⁵³.

Kontynuacją owego „cyklu kamieniarskiego” jest studium Tadeusza Chrzanowskiego o kamiennej rzeźbie śląskiej, Romana Reinfussa podejmującego analogiczną problematykę zachodniego Pogórza, Alicji Małety zajmującej się ludową kamieniarką z terenów podkrakowskich oraz Teresy Szeteli-Zauchowej, analizującej przydrożną rzeźbę z okolic Rymanowa⁵⁴. Dalekim zapewne echem prac powyższych jest też studium Jiri Langer’a o orawskiej rzeźbie kamiennej⁵⁵. We wszystkich tych artykułach, co winniśmy podkreślić, zagadnienie przydrożnej architektury sakralnej znajduje poczesne miejsce, jako zazwyczaj jedyne zjawisko egzemplifikujące działalność nieistniejących już ośrodków i twórców.

W toku studiów nad ludową kamieniarką artystyczną pojawiły się

⁵¹ K. Wolski, *Z badań nad kamieniarstwem wiejskim na Rostoczu*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 1, 1966, s. 113 - 127; S. Lew, *Ludowy ośrodek kamieniarski w Bruśnie, pow. Lubaczów*, „Rocznik Przemyski”, t. 11, 1967 s. 193 - 228.

⁵² S. F. Gajerski, *Materiały źródłowe dotyczące historii bruśnieńskiego ośrodka kamieniarskiego okresu gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 23, 1969, nr 3 - 4, s. 219 - 227.

⁵³ E. Śnieżyńska-Stolot, *Adeodatus Martyński kamieniarz z Borzęcina*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 22, 1968, nr 3, s. 131 - 135.

⁵⁴ T. Chrzanowski, *Prymitywna rzeźba kamienna na Śląsku*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1976, nr 3 - 4, s. 151 - 166; R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna na zachodnim Pogórzu*, tamże, s. 167 - 180; A. Maleta, *Z badań nad ludową rzeźbą kamienną okolic Wieliczki, Gdowa, Myślenic*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 32, 1978, nr 3 - 4, s. 225 - 238; T. Szetela-Zauchowa, *Ludowa rzeźba kamienia okolic Rymanowa*, „Prace i Materiały z Badań Etnograficznych”, Rzeszów 1979, s. 267 - 326.

⁵⁵ J. Langer, *Rzeźba kamienna na Orawie*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 35, 1981, nr 1, s. 45 - 54.

nowe, niedostrzegane dotychczas aspekty tego zagadnienia. Jednym z nich jest niekwestionowany wpływ miejskiej produkcji rzemieślniczej na dzieła domorosłych twórców ludowych. Analizą tego problemu zajął się Roman Reinfuss⁵⁶, a artykuł jego, mimo iż dotyczy wyłącznie problematyki małopolskiej, stanowi ważną pozycję bibliograficzną dla wszystkich podejmujących badania nad małą architekturą sakralną i ludową rzeźbą kamienną. Duże nadzieje należy też wiązać z przygotowywaną do druku syntezą pióra R. Reinfussa, stanowiącą wynik wieloletnich badań autora ukierunkowanych na nieprofesjonalną rzeźbą kamienną z obszaru całej Polski⁵⁷.

W ścisłym związku z omawianymi wcześniej pracami Stanisława Błaszczyka zdaje się pozostawać artykuł Anny Kunczyńskiej-Irackiej, podejmującej problematykę monolitycznych słupów kultowych i krzyży rzeźbionych z terenu Małopolski⁵⁸. Autorka przeprowadza w nim wnikliwą analizę zachowanych do naszych czasów obiektów, dokonując tym samym weryfikacji tezy traktującej ten typ architektury przydrożnej za właściwy wyłącznie dla obszarów Wielkopolski.

Kończąc ten krótki przegląd bibliograficzny, ilustrujący historię i zakres prowadzonych w Polsce badań nad małą architekturą sakralną, wspomnieć też należy, iż zagadnienie to weszło na stałe do zakresu rzeczowego prac podręcznikowych, traktujących o sztuce ludowej naszego kraju⁵⁹.

Zanim zamkniemy nasze rozważania, dokonajmy jeszcze krótkiej oceny dorobku zgromadzonego w toku 140-letnich badań, nie tracąc jednak z pola widzenia współczesnej percepcji przedmiotu badanego. Mimo bowiem bogatych i odległych tradycji w zainteresowaniach tą formą sztuki ludowej, mimo zgromadzenia pokaźnych zasobów faktograficznych, wie-

⁵⁶ R. Reinfuss, *Wpływ rzemieślniczej produkcji dewocyjnej na ludową rzeźbę w kamieniu*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 33, 1979, nr 2, s. 67 - 76.

⁵⁷ Informację tę podaję za: J. Czajkowski, Roman Reinfuss (w 70 rocznicę urodzin i 50 rocznicę pracy naukowej), „Acta Scansenologica”, t. 1, Sanok 1980, s. 14.

⁵⁸ A. Kunczyńska-Iracka, *Krzyże rzeźbione i monolityczne figury drewniane z Małopolski*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1976, nr 3 - 4, s. 181 - 198.

⁵⁹ St. Poniatowski, *Etnografja Polski*, „Wiedza o Polsce”, t. 3, s. 191 - 344; E. Frankowski, *Sztuka ludowa*, tamże, s. 345 - 416; R. Reinfuss, J. Swiderski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Kraków 1960; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 2, Warszawa 1968, s. 181 - 185; S. Krzysztofowicz, *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972, K. Piwocki, *Rzeźba ludowa*, „Polska Sztuka Ludowa”, R. 30, 1976, nr 3 - 4, s. 131 - 150; J. Grabowski, *Sztuka ludowa. Charakterystyki — porównania — odrębności*, Warszawa 1977; A. Jackowski, *Sztuka ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, „Biblioteka Etnografii Polskiej”, nr 34, Wrocław 1981, s. 189 - 245.

dza o samym zjawisku jest nadal niedostateczna, często nawet potoczna i nie wychodząca poza ramy stereotypów. A tych powstało wokół przydrożnej sztuki wiele i sądzić należy, iż źródło swe mają właśnie w niewiedzy.

Szukając przyczyn impasu w badaniach i zainteresowaniach tą problematyką, wskazać należy na zaniedbania, a właściwie zupełny brak teoretycznych i metodologicznych podstaw, w oparciu o które ta wąska dyscyplina mogłaby się rozwijać. Mimo iż podejmowano już niejednokrotnie próby stworzenia uniwersalnego systemu klasyfikacyjno-typologicznego i taksonomicznego, zagadnienie terminologii „kapliczkowej” pozostaje nadal otwarte. Co gorsza, w poszczególnych pracach, autorzy posługują się często pojęciami własnymi, a uniwersalnymi tylko dlatego, że można je do wszystkich typów formalnych przyporządkować. Palącą potrzebą wydaje się być szersza dyskusja nad systemem pojęciowym w obrębie małych form architektury sakralnej, która dopiero mogłaby wprowadzić ład i dyscyplinę w przyszłe prace z interesującej nas dziedziny.

Tu jednak pojawia się nowy problem, tym razem natury kadrowej. W Polsce, kraju który jest skądinąd europejskim potentatem kapliczkowym, grupa osób zajmujących się tą problematyką jest nader szczupła. Na przeszkodzie stanął tutaj zapewne charakter samego przedmiotu badanego. Biorąc bowiem pod uwagę fakt, iż przydrożna kapliczka stanowi zjawisko z pogranicza różnych działów sztuki ludowej i konfrontując go z wszechobecną tendencją do wąskich specjalizacji w ramach dyscypliny, nie należy się dziwić, że architektura przydrożna jest dzieckiem niechcianym. Wszak w kapliczce takiej spotykamy się często z przykładami ludowej rzeźby, malarstwa, grafiki, haftu, a i sam obiekt jest w końcu określoną jednostką architektoniczną. Skala trudności w realizowaniu tematu wzrasta więc niepomrotnie. W rezultacie nawet ci, którzy podjęli penetrację terenową w tym kierunku są coraz bardziej zniechęceni postawami otoczenia, traktującego temat jako wdzięczny ale infantylny, a nawet niegodny prawdziwego badacza. Sam z takimi ocenami spotykałem się nie raz.

Konsekwencją tego jest bardzo niewielkie zainteresowanie, brak publikacji i ogólna stagnacja w badaniach. Tylko mimochodem pojawiają się gdzieś tam fotografie — szczególnie w pracach analizujących rzeźbę ludową — a czasami spotkać się można z marginesowymi stwierdzeniami. Ale przecież w ten sposób dyscypliny nie zbudujemy a i osiągnięcie poważniejszych wyników stanie się niemożliwe. Nie należy się więc dziwić, że tak skromnie kraj nasz reprezentowany jest na międzynarodowych sesjach organizowanych przez austriacki Zespół do Badań Pom-

ników Przydrożnych⁶⁰. Bez komentarza pozostawiam też fakt, iż moralnym obowiązkiem etnografów polskich było zorganizowanie takiego zespołu u siebie, w kraju który jest w obiekty przydrożne szczególnie zasobny. Sądzę jednak, iż na inicjatywę taką nigdy nie jest za późno. Może więc udałoby się, wzorem austriackich ludoznawców, powołać podobną sekcję przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym. Zapewne nie pozyskano by tak znacznych funduszy na badania, publikacje, etc., ale efekty byłyby na pewno, a i chlubny dorobek minionych pokoleń uzyskalby jakąś rzeczywistą kontynuację.

W ileż bowiem łatwiejszej jesteście teraz sytuacji. Dyscyplina nasza doczekała się kadry specjalistów, stworzyła sobie zaplecze techniczno-materialowe, posiada też własne periodyki i możliwości wydawnicze. Do współpracy można i należałoby zaprosić przedstawicieli innych dziedzin nauki o pokrewnych zainteresowaniach, a także skorzystać z dorobku instytucji statutowo kierujących swą uwagę na inwentaryzację i rzetelną dokumentację. Mam tutaj na myśli Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie i podległe mu wojewódzkie Biura Badań i Dokumentacji Zabytków, z zasobów których etnografowie raczej rzadko korzystają. Uwaga ta nie dotyczy zresztą samych form architektury sakralnej, a odnieść ją można do niemal całej spuścizny materialnej. Rozpoznanie tym sposobem naszego stanu posiadania, pozwoliłoby na szybkie wyłowienie białych plam na mapie obiektów przydrożnych i nadrobienie opóźnień przynajmniej w stosunku do innych działów sztuki ludowej.

Nie o same obiekty przydrożne zresztą tutaj chodzi. Nie mniej niedostrzegana była do ostatnich lat problematyka wiejskich cmentarzy i ich własnej architektury. Pozytywne działania jakie podjęto w stosunku do zagrożonych nekropolii miejskich, każą jednak wierzyć, że i sztuka ludowa zostanie w niedługim czasie wzbogacona o kolejny interesujący dział.

Podsumowując przedstawiony rozwój refleksji nad małymi formami architektury sakralnej i zagadnieniami jej towarzyszącymi pragnę raz jeszcze podkreślić konieczność kontynuowania badań nad tymi przejawami kultury. Wydaje się, iż w dobie szybkich zmian w krajobrazie kulturowym Polski, przemian w modelu religijności społeczeństwa, czasu na te działania nie pozostało zbyt wiele. Tak jak i przed laty zakończyć więc wypada słowami zachęty do podjęcia wysiłków, mających na celu gruntowne zbadanie tego elementu naszego pejzażu kulturowego, po którym od krajów ościennych nas odróżniano.

⁶⁰ St. Błaszczyk, *Austriacki Zespół do badań pomników przydrożnych*, „Lud”, t. 65, 1981, s. 348 - 349.

TADEUSZ ŁOPATKIEWICZ

SMALL FORMS OF SACRAL ARCHITECTURE AS A SUBJECT
OF COGNITIVE INTERESTS

(Summary)

Small forms of sacral architecture constitute that domain of artistic activity of Polish village population, which had been noticed quite early, first by the lovers of folk art — folklorists-amateurs, later on by professionals — ethnographers and historians of art. These interests followed both objective — connected with form and function — and subjective — resulting from the history of Polish nation subsequent to the partitions of the country — characteristics.

The author consciously applies the term "roadside art", for roadside crosses, chapels and sculptures had constituted the content of the concept of sacral architecture for many years.